

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkiem »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Benona.
Jutro: Adolfa.
Pojutrze: Marka i Marcelina.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 3 39 zach. 8 22
Jutro: » 3 39 » 8 22
Pojutrze: » 3 39 » 8 22

Do czytelników naszych

udajemy się przy zbliżającym się nowym kwartale ze znaną starą prośbą, aby sami jak najwcześniej sobie »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał zapisali, a ospałych i leniwych, mianowicie takich którzy żadnej gazety polskiej nie czytają, do zapisania »Gazety Olsztyńskiej« zachęcali.

Nadchodzi pora letowa, w której zwykle wielu wymawia się nawąłem pracy i brakiem czasu do czytania Gazety. Przyznajemy, że latem jest więcej roboty w polu niż w innym czasie, lecz mimo to przy dobrej chęci znajdzie się zawsze chwila czasu do przeczytania trzy razy w tygodniu wychodzącej gazety polskiej.

O korzyściach z czytania gazet pisaliśmy już nieraz, niechaj więc każdy o tem pamięta i stara się o to, aby »Gazeta Olsztyńska« znajdowała się w każdym domu polskim na Warmii nie tylko w jesieni i zimie, lecz także i latem. Wtedy też dom polski będzie tem, czem być ma: warownią, czyli fortecą, którą nasi najzacieklejsi wrogowie nigdy nie tylko zburzyć, ale nawet zdobyć nie powinni.

Kto do rozszerzenia gazet polskich pomiędzy ciemnymi Rodakami naszymi, zobojętniałym na wszystko, rękę przyłoży, zaszkodzi sobie zasługę wobec Boga i narodu, bo ojczyzna potrzebuje dziś światłych i dzielnych obrońców, a nie ciemnego tłumu, nie znającego swych praw, ani też obowiązków narodowych.

W świecie zachodzą obecnie wypadki ciekawe i każdego interesujące, u nas na Warmii zaś odbędą się w przyszłym kwartale wybory do sejmiku pruskiego. W czasie wyborczym zaś żaden Polak nie powinien pozostać bez »Gazety Olsztyńskiej«, z której dowie się co czynić i jak sobie postąpić powinien wobec różnych namów i pokus ze strony przeciwników naszych. Nikt tedy w przyszłym kwartale bez Gazety pozostać nie powinien.

Od 15-go do 25-go czerwca przyjmują listowi po wsiach i miastach pieniądze na »Gazetę«. Najlepiej tedy mieć pieniądze przygotowane i listowemu wręczyć, który z ich otrzymaniem pokwituje. Jest to najprostszy i najpewniejszy sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1910 1 markę. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci 1 markę 24 fen., a kto sam z ekspedycją »Gazetę« odbiera, płaci 80 fen. na cały kwartał.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Śpiew ludowy kościelny.

Na czterdziestym generalnym zebraniu związków cecylińskich w diecezji kolońskiej w Düren powiedział ks. kardynał arcybiskup koloński, co następuje:

»Wyrażam moją serdeczną radość z dnia dzisiejszego i spodziewam się, że związek św. Cecylii w archidiecezji coraz więcej będzie rozkwitał i rozwijał się. Nie ma nic piękniejszego nad chorał (śpiew całego chóru) godnie wykonany, przemawiający do serca i podnoszący myśl do niebieskiej ojczyzny. Nie chcę przez to powiedzieć, że śpiew na głosy nie ma być pielęgnowany; owszem trzeba go pielęgnować obok chorału. A następnie polecam pielęgnowanie niemieckiej pieśni ludowej. Gdyśmy niedawno odbywali eucharystyczny kongres (zgrupowanie dla uczczenia Najświętszego Sakramentu) byli wszyscy, a przede wszystkim ks. kardynał delegat Vanutelli zachwyceni wspaniałym śpiewem ludowym w katedrze i na procesjach, gdy cały zastęp wiernych śpiewał »Grosser Gott« i »Wir sind im wahren Christentum«. Brzmiało to jak szum nadbiegającej fali morskiej i było potężnym wyznaniem wiary. Wielu biskupów podziwiała nasz śpiew ludowy, wielu stara się o wykonanie takowego, ale do tego potrzeba całych stuleci... Musimy niemiecką pieśń ludową w związku św. Cecylii pielęgnować, ponieważ niestety szkoła ludowa już nie pielęgnowuje niemieckiego śpiewu kościelnego w tak rozległej mierze, jak dawniej, a raczej, lepiej powiedziawszy, pielęgnować nie może«.

Wobec uwag powyższych słusznie zauważa »Gazeta Opolska«:

»To, co tu powiedziano o niemieckim śpiewie ludowym, stosuje się jak najzupełniej do polskiego śpiewu ludowego. U nas na Śląsku brzmi w kościołach podczas uroczystych nabożeństw bardzo piękny śpiew ludowy, jakiego w żadnej innej dzielnicy polskiej w tym pełnym stopniu nie mamy, bo tylko u nas jest powszechnie zaprowadzony ogólny śpiew ludowy podczas nabożeństw, zwłaszcza podczas sumy. Ten śpiew jest piękny, »podnoszący serca do niebieskiej ojczyzny«, stanowiący »potężne wyznanie wiary«, — bo go wychowały stulecia.

Dlatego czego ks. Kardynał Arcybiskup koloński domaga się słusznie dla niemieckiego śpiewu ludowego tego i nam żądać przystoi dla polskiego śpiewu, a to tem więcej, że my Polacy jesteśmy ucieszeni i upośledzeni w swobodnym używaniu języka ojczystego w życiu świeckim poza domem rodzinnym. Niechże więc śpiew ludowy polski w kościele podnosi nasze serca do Boga, niech rozgrzewa i utwierdza naszą stałość w wierze św.! Starajmy się o to usilnie wszyscy, a zwłaszcza rodzice polscy, aby nasza młodzież chwytająca wskutek nieświadomości, za którą wielokrotnie właśnie niedbały ojciec lub lekkomyślna, fałszywa dumą nadęta matka ponosi odpowiedzialność, nie przetrwonila tego, co nam stulecia ku naszej chwale, oraz dzielności

i stateczności w wierze św. przekazały. Mówmy z Bogiem i Stworzycielem naszym — ojczystym, od Niego otrzymanym językiem. Precz z obcemi naleciałościami w sprawach świętych i religijnych!

Kochajmy nadewszystko polski pacierz — miłujmy i pielęgnowmy polską pieśń, wznosmy jej dźwięk do nieba, aby nam zesłało lepszą dolę i dodawać raczyło męstwa do wytrwania w obronie naszych skarbów ojczystych!

Co tam słycać w świecie?

— Nowe podwyższenie armii zapowiada organ kanclerski »Nordd. Allg. Ztg«. Ostatnie było dopiero w r. 1905. Obecnie liczy armia niemiecka na stopie pokojowej 505 839 ludzi.

— Niemcy a Watykan. Zatarg pomiędzy Niemcami a Watykanem z powodu encykliki papieskiej uważać należy za załatwiony. Kardynał Merry del Val złożył ambadorowi Mühlbergowi oświadczenie zadowolające, krórego ogłoszenie nastąpi niebawem.

— Zjazd socjalistów odbędzie się w dniach 18 do 24 września w Magdeburgu. Na porządku obrad umieszczono między innymi sprawę pruskiej reformy wyborczej, ordynację zabezpieczeniową i obchód majowy.

— W sejmie pruskim obradowano w sobotę w dalszym ciągu nad prawem o dodatkach na mieszkania dla urzędników. Komisja sejmowa, która sprawą tą się zajmowała, zaproponowała większe udogodnienia, niż je przewidywał projekt rządowy, a Izba propozycje te w drugim czytaniu przyjęła, mimo oświadczenia ministra finansów Rheinbarena, że rząd na podobną uchwałę nigdy się nie zgodzi. Przy trzecim czytaniu jednakże centrowcy i konserwatyści skapitulowali przed rządem, tak iż ostatecznie przyjęty został projekt rządowy. Minister Rheinbaben więc zwyciężył i opowiadał sobie w kołach parlamentarnych, że ostatnie jego wystąpienia są mowami kandydackimi na stanowisko kanclerza, w którego długie urzędowanie nikt już nie wierzy.

— Portugalia. Tron króla portugalskiego, Manuela, chwieje się z powodu niezadowolenia ludności, gnębionej podatkami. Jak wiadomo, to Portugalia ogromnie jest zadłużoną i istnieje prawie tylko z łaski Anglii. Donoszą też gazety, że król portugalski Manuel zamierza zrzec się tronu na korzyść swego stryja, księcia Adolfa Braganzy.

— Turcja. W Konstantynopolu, stolicy Turcji, zamordowano na ulicy wystrzałem z rewolweru naczelnego redaktora Achmeda od pisma: Sada Millet. Pismo to ostro zaczęło politykę Młodoturków oraz rząd. Zwłoki zamordowanego pochowała policja w cichości, zabrawszy je przemocą z domu żałoby.

Agifujcie za Gazetą Olsztyńską.

Przeciw Ojcu św.

Jak już wiadomo, innowiercy rozmaitego kalibru pogniwiali się na Ojca św. o encyklikę z powodu 300-tniej rocznicy kanonizacji św. Karola Boromeusza. O cóż właściwie chodzi? Otóż Ojciec św. w encyklice wymienionej opisał znaczenie i doniosłość działalności św. Karola Boromeusza, arcybiskupa medyolańskiego. Sw. Karol Boromeusz walczył z bardzo dobrym skutkiem przeciw rozszerzaniu herezy i fałszywych nauk. Podnosząc zasługi św. Karola, pisze Ojciec św. w swym pięknym okólniku między innymi następujące zdania:

»Cudownej Opatrzności Bożej poparcie podjętej przez Kościół pracy nad odnowieniem Jego uwydatnia się jasno i wyraźnie w tym wieku, w którym dla wzmocnienia cnoty żył i działał św. Karol Boromeusz. Wtedy wrzały namiętności, świadomość prawdy była zaćmiona, toczyła się ciągła walka z błędami, a ludzkość szła na oślep w nieszczęście i zdawała się być wydana na zatracenie. W tych warunkach powstał ludźmi zarozumiał i buntowniczy, nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego, ludzie z poziomym sposobem myślenia, »których bogiem brzuch był.« Ci naturalnie nie starali się o polepszenie obyczajów, lecz przeciwnie przeczyli dogmatom, powiększyli zamieszanie, i swoim i innych namiętnościom puścili cugle lub podkopywali i podawali w pogardę przewodników Kościoła, a w towarzystwie księży i ludów, znikczemniałych w namiętnościach, naukę, ustrój i karność Kościoła. Potem poszli za przykładem tych bezbożników, którym Pismo św. grozi: »Bieda wam, którzy dobrze złem, a złe dobrem nazywacie« — i nazwali tę rebelię pełną zamieszania i przewrotności wiary i obyczajów reformacją a sami siebie reformatorami. W rzeczywistości jednak byli to uwodziciele, a osłabiając klótniami swemi i walkami siły Europy, przygotowali bunt i odstępstwo od wiary naszych czasów, w których wszystkie trzy rodzaje walki, dawniej rozdzielone i przez Kościół zwycięsko pokonane, połączyły się w jedną całość: krwawe

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

W chwili gdy Leonia wstawiała, Gaston pożegnał ją i wyszedł.

— Twarz pełna inteligencji u tego młodego człowieka — wtrącił Guido od niechcienia.

— Bo też i posiada ją w wysokim stopniu — odpowiedziała.

— Czemże się trudni.

— Kończy studia medyczne. Jest obecnie asystentem w szpitalu św. Ludwika.

— Ręczę, że zrobi świetną karierę. To nie pierwszy lepszy z brzegu.

Leonia zdejmowała tymczasem mokre płótno z popiersia zaczętego.

Guidon wykrzyknął zdziwiony, skoro biust odsoniła:

— Cóż mi pani zapowiadała? Wszak podobieństwo jest teraz uderzające.

— Znajdujesz panie hrabio? Tylko bez czczych komplementów. Nie znoszę czegoś podobnego.

— Mówie li prawdę najszczerzą, zaręczam to pani pod słowem honoru.

— A więc istnieje cokolwiek podobieństwa... rzeczywiście?

— Ależ bije w oczy powtarzam. To zresztą cecha główna pani niezaprzeczonego talentu. Chwytaś w lot podobieństwo i wyraz codzienny, że się tak wyrażę, każdej fizynomii. Proszę przyjąć całe moje uznanie i powinszowanie. Spodziewam się, że model będzie zachwycony tak świetnym odbiciem w popiersiu.

— Muszę okryć robotę — wtrąciła Leonia — płótno jeszcze dość wilgotne. Czekać dłużej byłabym zmuszoną maczać je i kręcić na nowo.

— Zakrywajże pani biust jak najprę-

boje pierwszej epoki, potem wewnętrzna zaraza herezy, a wreszcie rozpościerające się pod nazwą wolności ewangelickiej zepsucie obyczajów i upadek karności, jakiego nawet w wiekach średnich nie było.

Oto ustęp, który najbardziej oburzał niektóre pisma. Dodać należy, że ustęp ten niektóre gazety protestanckie sfalszowały, pisząc zamiast »ludzie z poziomym sposobem myślenia« — »ludzie z bydlęcym sposobem myślenia«. Zdanie to jest wyjątkiem z pisma świętego, tego te pisma protestanckie także nie dodają.

W encyklice niema wzmianki o jakiegokolwiek osobie, przeciw którym zdania powyżej przytoczone miałyby być skierowane. Ojciec św. daje tylko ogólny pogląd na położenie w Kościele za czasów św. Karola.

Uczony protestant, profesor Jellinek, mówi sam: »Reformacja była największą rewolucją w dziejach świata«. A że Ojciec św. miał słuszność, mówiąc, iż po owych rzekomych reformach nastąpił wielki upadek obyczajów — to przyznawał już sam Luter, który wręcz pisał, iż za czasów reformacji obyczaje gorsze były, niż za czasów papieństwa.

Wielu innych uczonych niekatolików wypowiedziało podobne zdanie.

Czyż tedy tylko Ojcu św. nie wolno mówić o tych czasach, czyż mu nie wolno wypowiedniać zdania, jakie wypowiedzieli sami protestanci.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyza. Obecnie restaurują wnętrze kościoła parafialnego w Wusen. — W Arnsdorf zamieszkała od 1 paźdz. b. r. Siostry Mitosierdza, z pozwoleniem ks. biskupa, w tamtejszym domu beneficjackim.

Chełmińska dycecyza. Ks. prob. Jan Olszewski zrezygnował z probostwa w Osieku, które obsadza bezwarunkowo najprzew. ks. biskup. Administratorem tego probostwa został mianowany ks. Władysław Karpiński, wikary lokalny w Wielowiczu pod Więborgiem.

dziej, proszę bardzo.

Zabrała się więc do tego Leonia. Guido śledził każdy jej ruch.

Podnosiła ręce w górę, przeginała się w tył, stając na palcach z tą gracyą wrodzoną, czarującą, i podniecającą, którą mieści w sobie każda młoda i piękna kobieta, jeżeli jest nią na prawdę.

W głębi źrenic Guidona płonął i teraz ten sam ogień namiętny, którym gorzał w ów wieczór po pogrzebie hrabiny de Morellas, podczas rozmowy z Leonią w niebieskim buduarze.

Noc zapadała... Weszła do pracowni z lampą zapaloną młoda dziewczyna, przepasana fartuszkiem białym.

Była nią panna Felicja, służąca obecnie u Leonii »do wszystkiego« za bardzo skromnym wynagrodzeniem.

Postawiła lampę na małym gierdydonie japońskim z czarnego taku bogato pozłacanego.

Nikt nie uprzedzony o tem z góry nie byłby odgadł, iż istnieją jakiegokolwiek bliższe stosunki między pokojową a tym arystokratą o postawie dumnej i wyniosłej.

Jeżeli nawet zamienili z sobą spojrzenia, to tak pobieżnie, że niepodobna byłoby podchwycić takowych w powietrzu.

Guidon pozostał jeszcze z kwadrans w pracowni, poczem pożegnał Leonie.

Odwiedzał ją w ten sposób dwa razy w miesiącu, nie bawiąc nigdy dłużej nad pół godziny.

Ile zaś razy drzwi się za nim zamykały oddychała całą pierś, jakby spadł z niej ciężar przytłaczający.

Guidon wszedł tego wieczora do własnego ekwipazu, któremu kazał czekać na siebie w aleji, »naprzeciw« Astronomicznego Obserwatorium.

Podczas gdy go powóz unosił galopem ku pałacowi de Morellas.

Stał mu przed oczami ów młody

Lipsk. Gmina katolicka w Lipsku obchodziła tych dni dwusetną rocznicę założenia swojej parafii. Na ten obchód przybył wikary apostolski, ks. biskup dr. Schäfer. Stawił się też prezydent sądu rzeszy baron von Seckendorff. Na zebraniu poza kościołem miał wykład prywatny docent, dr. Strieder. Radzca sądu rzeszy Burlaga podnosił zasługi 85-letniego proboszcza tej gminy. Król Fryderyk August i jego niezamężna siostra Matylda nadesłali pisma gratulacyjne.

Rzym. Kardynał Rampolla, liczący 67 lat, ciężko zachorował. Był on ostatnim sekretarzem stanu za rządów Leona XIII i byłby r. 1903 obrany Papieżem, gdyby przeciw temu nie były zaprotestowały Austro-Węgry, choć do tego właściwie prawa nie miały. Uczyniły to na życzenie kanclerza niemieckiego, który mniemał, że Rampolla w Syrii, do której Ziemia święta należy, stoi po stronie protektoratu Francji i sprzeciwia się zabiegom niemieckim, zmierzającym do powiększenia tam wpływu cesarstwa niemieckiego.

Sprawy polskie.

— W sprawie rocznicy grunwaldzkiej ukazał się artykuł sławnego naszego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza. Treść tego artykułu podamy w przyszłym numerze.

— Perły częstochowskie znalezione? Jeden z włóścian we wsi Brzeziny w Królestwie Polskim znalazł w ziemi zawiniątko w którym znajdowało się 141 pereł, część korony i dwa rubiny. Powiadomiono klasztor jasnogórski i warszawski wydział śledczy w celu dalszych poszukiwań w okolicy, gdzie ma być według otrzymanych wskazówek zakopana reszta kosztowności.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 15-go czerwca 1910.

— Drugie tegoroczne posiedzenie sądu przysięgłych (nie wliczając rozpraw przeciw Schoenebekowej), rozpoczną się dnia 30 czerwca pod przewodnictwem dyrektora

człowiek, którego przedstawiła Leonia jako hr. de Brancourt.

Gniew zaczynał nim miotać, krew uderzała do głowy, trwoga nieokreślona chwytala go za serce.

III.

W willi w Passy, życie szło dawnym trybem.

Pocziwa Martyna poświęcała się zawsze dla swojej młodej pani, oddana z duszą i z ciałem na jej usługi.

Co do Emmy, ta wegetowała z dnia na dzień, nie widząc niczego z przeszłości, jak dziecko, troszczące się li chwilą obecną i zaspokojeniem potrzeb czysto fizycznych.

Reszta nic a nic jej nie obchodziła.

Lekarze, obok zupełnego spokoju, nakazali również pacjentce dużo ruchu po świeżem powietrzu i przyjemnych, a niezbyt nużących rozrywek.

Martyna stósując się do udzielonych poleceń, wywoziła z częsta swoją panią do Paryża.

Nie jednak nie zajmowało Emmy, nie jej nie budziło ze zwykłej, apatycznej obojętności.

Ani się nie cieszyła niczem, ani się niczemu nie dziwiła.

Nie działał na nią ruch uliczny, setki przechodniów, soujących się przed oczami, ani cudne wystawy w magazynach.

Poruszała się jak automat, kierowana wolą innych.

Zdawała się zresztą zupełnie szczęśliwą i zadowoloną, bo i czegoż mogła więcej pragnąć i potrzebować?

(Ciąg dalszy nastąpi).

sądu ziemiańskiego p. Grabowskiego. Skoro do 30 czerwca proces Schoenebeckowej nie został ukończony, toczyć się będą rozprawy sądu przysięgłych w sali obrad izby karnej, (izby nr. 98). Byłoby to w Olsztynie po raz pierwszy, iż obradowałby równocześnie dwa sądy przysięgłych.

— Eksmajorowa Schoenebeck wyjechała w towarzystwie męża i kilku poufanych osób w sobotę do Rudczan (na Mazurach) aby przez dwa dni porządnie wypocząć i nie być na każdym kroku przez gapiów molestowaną. W Olsztynie bowiem przesładują ją ludzie na każdym kroku, gdzie tylko się ukaże spieszą za nią fotografi i inni aby tę „osławioną” osobę choć raz ujrzeć. Gdy w zeszłym tygodniu eksmajorowa wyjechała z wizytą do pewnego lekarza w Kortowie, rozeszła się pogłoska, iż majorowa uciekła, inni znowu dowodzili, iż majorową odstawiono do Kortowa, ponieważ cierpi na umyśle. Wszystko to były tylko czcze domysły. Jaki będzie wynik procesu — dotąd trudno osądzić. Przebieg rozpraw dwóch ostatnich dni był dla oskarżonej niekorzystny. Na obciążające ją pytania albo wcale nie odpowiadała, albo wymawiała się słabą pamięcią. Proces potrwa zapewne jeszcze kilka tygodni.

— Izba karna skazała przedsiębiorcę Brunona Schulza z Wrocławia za fałszywe oskarżenie i obrazę na 1 miesiąc więzienia.

— Z procesu eksmajorowej Schoenebeck. We wtorek przesłuchiowano w dalszym ciągu świadków. — Nadpułkownik Dorn opisuje zamordowanego majora jako spokojnego, rozsądnego i religijnego człowieka. Świadek kapitan von Tharau, najlepszy przyjaciel Goebena zeznaje, iż Goeben był człowiekiem honorowym, ogólnie lubianym, który każdemu chętnie dopomagał. Świadek nigdy nie przypuszczał, iżby był zdolny do morderstwa. Z listu jaki Goeben do niego pisał, a który odczytany został, wnosić można, iż jedynie pod wpływem oskarżonej Goeben morderstwo popełnił.

Świadek podoficer Weida, dawniej szych bursz majora oraz drugi bursz Bandilla zeznają o różnych spostrzeżeniach w nocy morderczej i następnego ranka. Mianowicie opowiadają oni, iż majorowa gdy jej rano o morderstwie doniesiono poczęła głośno krzyżeć i płakać, skoro jednak nadszedł Goeben nagle się uciszyła. Strzału i zamknięcia drzwi i okien nie słyszeli. Świadek kucharka Jarkowska widziała jak w nocy morderczej, obok jej sypialni i w korytarzu ktoś przechodził ze światłem. Zauważyła też że majorowa nagle wobec Goebena się aspokoila, co na wyraźne zapytanie przewodniczącego powtarza. — Świadek służąca Lokat i poprzedni zeznali też, że w nocy ktoś do drzwi ich sypialni pukał, dotąd jednak przyczyny tego pukania nie wyjaśniono.

Przebieg rozpraw wtorkowych był dla oskarżonej niepomysłny. Zeznania jej nie zgadzały się wielokrotnie z zeznaniami świadków.

— Wielki zjazd śpiewaków niemieckich odbędzie się tu w przyszłą niedzielę na wystawie przemysłowej. W zjeździe weźmie udział przeszło 400 osób.

— W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyła się na placu obok wystawy wielka wystawa bydła. Spędzono na wystawę 319 sztuk bydła, 51 świń, 35 owiec i 26 kóz. Spędziłby daleko więcej, gdyby nie zaraza bydła panująca w granicznych powiatach. Wielu wystawców odznaczonych zostało nagrodami pieniężnymi i honorowymi. Wystawę bydła i przemysłową zwiedziło w sobotę i niedzielę kilkanaście tysięcy zamiejscowych ludzi, przybyłych z różnych stron, także z Prus Zachodnich i Pomorza.

— **Ważne dla kupców i przemysłowców.** Ostatni numer »Kupca« obejmuje 56 stron i omawia różne aktualne sprawy handlu i przemysłu. W głównej części jest zamieszczonych kilka artykułów w sprawie zakładania składów ludowych powiatów przez naszych ziemian. »Kupiec« wykazuje, że zbiorowa akcja ziemianstwa w tym kierunku bardzo szkodzi naszym kupcom. W innej części »Kupca« zamie-

szczono liczne ryciny opatentowanych wynalazków i nowości praktycznych.

Redakcyja »Kupca« donosi swoim czytelnikom, że od 1. lipca podwyższa abonament z 100 mk. na 1,50 mk. kwartalnie, ponieważ obecnie poszczególne zeszyty tego czasopisma są wiele obszerniejsze, niż dawniej, i starszniej redagowane oraz ozdobione rycinami.

Nasi kupcy i przemysłowcy powinni abonować to czasopismo fachowe, które stoi na straży ich interesów i broni ich, gdy są zagrożone. Administracyja »Kupca« (Poznań, Wrocławska ul. 19) wysyła ostatni numer tego czasopisma na życzenie każdemu bezpłatnie.

Zachęcamy gorąco do abonowania »Kupca«, który dobrze służy sprawom kupiectwa polskiego.

— Na agitacyja wyborczą nadesłał p. Maryan Sydow z Berlina 3 marki. Od dalsze składki na ten cel wszystkich Rodaków usilnie prosi Komitet wyb. orczy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Przy kąpaniu utopił się w poniedziałek przed południem 17-letni parobek Rudolf Bährndt służący u posiadziela p. Ritzkowskiego na wybudowaniu Zwłoki jego już wydobyto.

* **Gilawy.** Ks. kuratus Kurbjewit mianowany został administratorem probostwa w Elku, zaś kuratusem przy tutejszym kościele mianowany został ks. Primmel z Elku.

* **Gutsztat.** Aresztowano i w więzieniu osadzono palacza Jasna'u ztąd, który usiłował zgwałcić pewną 11 letnią dziewczę ztąd.

* **Frombork** obchodzić będzie dnia 8 lipca 600-letni jubileusz swego założenia. Odbędzie się z tej okazji wielkie uroczystości.

* **Nibork.** Dentysta p. Rantenberg nabył dom ze składem tow. kolonialnych i wyszynkiem od p. Wattkenaua na 45,000 mk. Przejęcie nastąpi 1go sierpnia.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Ilawa.** Podczas zrywania pewnej starej stodoly w Ostrowie pod Ilawą spadł z belki cieśla Werner z Wikielec i zranił się znacznie w nogę. Wskutek upływu krwi zmarł nieszczęśliwy krótko po wypadku. Pozostawił on po sobie wdowę z sześciorgiem drobnych dzieci.

* **Brodnica.** Redak nasz p. Tomasz Makowski z Lembarka w powiecie brodnickim nabył posiadłość 253 morgową za 90000 mk. w Skurpiu przy Działdowie od Niemca. Posiadłość ta już od niepamiętnych czasów znajdowała się w niemieckich rękach.

* **Malbork.** Między wierzycielami malborskiego banku prywatnego a byłymi członkami nadzorczej tej instytucji przyszło wreszcie w czwartek do zupełnego porozumienia. Dawniejsi członkowie rady nadzorczej lub ich spadkobiercy zobowiązani są spłacić odszkodowanie w sumie 582 tysięcy 500 mk., a oprócz tego ponosić muszą koszty sądowe, wynoszące około 35 tysięcy marek. Tem samem otrzymają wierzyciele 25 procent swej ogólnej pretensyi.

* **Czersk.** W pobliżu miejscowości Szlachta spaliło się w przeciągu godziny 17 domów mieszkalnych i 21 stajni i stodół. W tym krótkim przeciągu czasu uczynił pożar tak wielkie spustoszenie, gdyż w części gdzie wybuchł ogień, stały przeważnie budynki z drzewa zbudowane, których dachy krwte były słomą. Ofiarą niszczącego żywiołu padło dwoje dzieci gospodarza p. Ługowskiego.

Ze Śląska.

* **Mysłowice.** W tych dniach wywiązała się na granicy rosyjskiej między przemytnikami a kozakami zacięta bójka. Szajka złożona z 6 przemytników, spuściła z mostu modrzejewskiego kilka paczek, w których znajdowało się sukno, jedwab itd. na stronę rosyjską. Już chcieli zeskoczyć za paczkami, aby je odtransportować, gdy nagle przychodzi patrol rosyjski. Przemytnicy,

widząc niebezpieczeństwo, uciekli przez rzekę do Mysłowic, odpowiadając na strzały patrolu rewolwerami. Paczki, które zostały przez patrol zabrane, mają wartość przeszło 3 tys. mr.

* **Zaborze.** Kilku chłopaków zabawiło się w tych dniach tem, że napelniali butelkę niegaszonym wapnem i mieszała je z wodą. Nagle butelka pękła i gorąca woda wapienna oblała twarz jednego chłopca. Lekarz wątpi, czy chłopca będzie można utrzymać przy życiu.

* **Gliwice.** W ubiegłą niedzielę dokonano w lesie łabędzkim ohydneho napadu. Pawien kupiec przewoził zwłoki swej w Toszku zmarłej żony do Gliwic. Gdy się wóz znajdował w lesie łabędzkim, nagle wyskoczyło z lasu kilku łazęgów, którzy się rzucili z kijami, nożami i rewolwerami na niego. Dopiero po niejakim czasie, gdy zamiast kosztowności na wozie znaleźli zwłoki uciekli w las.

Rozmaitości.

Jak wpływa alkohol na zdrowie i życie człowieka? Ciekawy przyczynek do rozwiązania tego zagadnienia znajdujemy w obszernej pracy niemieckiej p. t. »O stanie zdrowia i śmiertelności w miejscowej kasie chorych dla Lipska i okolicy«, która ukazała się niedawno temu w Berlinie. W opracowaniu tem statystycznym, obejmującym przeszło milion osób płci obojga, uwzględniono także alkoholików, do których zaliczono jednak tylko natógowych pijaków i ludzi, u których objawiały się już oznaki obłędu pijackiego. Porównano więc tu stan zdrowia pijaków ze zdrowiem ludzi, używających alkoholu umiarkowanie i zauważono co następuje: Pijacy, którzy początkowo posiadali zdrowie dość dobre, stopniowo przez pijaństwo tak je zrujnowali, że w silie wieku chorowali więcej i poważniej niż wszyscy inni, więcej nawet niż starcy siedmiesięcioletni. Ilość dni, w których wskutek choroby niezdolni byli do pracy, była u pijaków dwa razy większa niż u ogółu członków kasy chorych. Podobnie i śmiertelność ich była znacznie większa i częściej też ulegali różnym wypadkom nieszczęśliwym. — Oczywiście różnica między pijakami a niepijącymi wcale czyli abstynentami byłaby jeszcze bardziej podpadająca, a wiemy też z innych doświadczeń, że nawet pomiędzy ludźmi, miernie używającymi alkoholu, a abstynentami różnica jest bardzo znaczna, tak że abstynent w równych warunkach żyje na ogół o kilka lat dłużej, niż umiarkowany.

Sprzedaje trawy

pierwszego cięcia na osuszonych jeziorach powiatu olsztyńskiego odbędzie się jak następuje:

W środę, 15 czerwca przed południem o 10 na jeziorze Pelnodzkiem. — Tęż dnia po poł. o wpół do 3-ciej na Penglickim.

W czwartek, 16 czerwca przed poł. o 10 na Patryckim.

W sobotę, 18 czerwca przed poł. o 10 na Kiestroja. — Tęż dnia po południu o 2 giej na Świętajskim.

W piątek, 17 czerwca przed przed poł. o 10 tej; w poniedziałek, 20 czerwca o 10 tej i we wtorek 21 czerwca przed poł. o 10 tej na Marąskim.

W środę, 22 czerwca przed poł. o 10 a Bogląjskim. — Tęż dnia po poł. o 4 tej na Zabinie.

We wtorek, 28 czerwca przed poł. o 10 na Dobregu i Zaginku.

Sprzedaje odbędzie się tylko za natychmiastową zapłatą. Warunki sprzedaży ogłoszone zostaną w terminie.

— **Biuro „Straży“** znajduje się dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecamy

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawach

po niebывało tanich cenach.

Również polecamy nasz wielki zapas różańcy, szkaplerzy oraz wszelkich innych artykułów religijnych.
Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Pilni chłopcy

liczący 13—15 lat życia, którzy chcą zostać misjonarzami dla naszego ludu na obczyźnie przebywającego mogą być przyjęci do naszego zakładu wychowawczego »Collegium Marianum« w Wadowicach na Kopcu.

Wszelkie zgłoszenia i zapytania pod tym względem proszę przysłać aż do 1 sierpnia pod adresem: Ks. Superior

Alojzy Majewski
Wadowice-Kopiec
Galicva.

Baczność!

Polecam na obecną porę: najlepsze maszyny do sieczenia trawy i zboża. Grabie (Rechen) od 60 m. począwszy.

Młóckarnie

w rozmaitych gatunkach do prostej słomy i z cepami.

Najlepsze centryfugi

w cenie od 60 do 500 mk., oraz wszelkie inne

maszyny rolnicze

po cenach najtańszych także na odpłatę. Wysyłka franko do najbliższej stacji kolejowej kupującego. Zamiejscowym kupującym wracam koszt biletu kolejowego.

F. Kłodziński,

Olsztyn, ulica Koronowa 35, skład i handel maszyn rolniczych.

Przyjmę jeszcze kilku agentów na wysoką prowizję.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą tabakę do zażywania sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie

J. Dziedzick

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina (obok p. Schoeneberga).

Ogłoszenie!

Licząc z stałym powiększaniem się mego interesu pędzę teraz mą maszynę do przykrawania motorem elektrycznym.

Przez to jestem w możności wszelkie me fabrykaty, ubrania dla mężczyzn i chłopców a w obecnej porze mianowicie

ubrania na przyjęcie

z pięknych czarnych materyi znacznie taniej sprzedawę

Nie należy jednakże zapominać, że u mnie wykonane ubrania nie tylko dobrze leżą lecz także trwają i dobrze są odrobione i że do takowych łatki się dodaje.

Moich przeszło 40 krawców

i własny warsztat krawiecki umożliwiają mi ubrania na miarę za które w innych interesach 40—65 marek płacić trzeba, dostarczać za 25—45 marek, a to mianowicie dla tego, ponieważ mój krójeży przez maszynowe przykrawanie się oplaca, za którego się zwykle 3—8 m. za fason oblicza; powtóre dla tego, że nie dotyka mnie strejk krawców gdyż pracujący u mnie za niższą cenę krawcy wychodzą przez stałe całoroczne zatrudnienie także na swój rachunek. Przy najmniejszym zysku a największym obrocie zwracam swą szczególną uwagę na wykonywanie i sprzedaż ubrań dla mężczyzn i chłopców a także na nadzwyczajną taniłość garderoby zapasowej.

Wielki zapas ubrań do prania dla chłopców od 1,25 m. począwszy, dopóki zapas starczy.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania pędzona elektryką.
J. Levy, Olsztyn, Rynek 20.

Jedyna sprzedaż płóciennej nieprzemakalnej bielizny (kolnierzyków, mankietów i półkoszulków) na obwód regencji olsztyńskiej. Bieliznę tę można po zbrudzeniu zimną wodą oczyścić i bez dalszego prania i prasowania natychmiast założyć. Jeden taki konierzyk trzyma dłużej jak 12 innych.



Polecam mój nowo otwarty skład obuwia wszelkiego gatunku

od zwyczajnych do najeleganciejszych po zadziwiająco tanich cenach. Wszelkie reperacje wykonuje się w krótkim czasie po cenach najtańszych.

Antoni Schönwald,

Wartembork, Pasymskie Przedmieście 17r.

Cygary

papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do żucia i zażywania polecaj
Emil Draber
skład cygar w Biskupcu, ulica Długa (Laogasse) 32.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka 28.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu Kothe'go wody na zęby, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym J. Chmurzyński Schwetz a W. Bergstr. 2.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne za 55 marek.

Długoletnia gwarancya. Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przybórów igiel, oleju itd. Reperacya prędko i tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.

Pamiątki pierwszej Komunii św.

piękne naszyjniki (łańcuszki) z krzyżykami medalionami, obrazki i różne inne podarki poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.